

Jazzpospolita - Impulse (2012)

Written by bluesever
Sunday, 21 July 2019 14:27 -

Jazzpospolita - Impulse (2012)



1 *Co Myślisz O Wandalizmie?* 2 *Czerwona Flaga (Ale Ja Się Kąpię)* 3 *Pasażer U-Boota*
4 *Pobudzenie* 5 *Ciężkie Powietrze* 6 *Grzyb* 7 *Nigdy Nie Pada Na Górnym Mokotowie*
8 *Protest Song?* Bass Guitar, Double Bass, Keyboards – Stefan Nowakowski Drums,
Electronics – Wojciech Oleksiak Guitar – Michał Przerwa-Tetmajer Keyboards, Electronics –
Michał Załęski

Jazzpospolita heads towards post-rock and free improvisation on its second album. Lively, filthy sound, wider set of analogue synthesizers, overdriven guitars and lots of delays and reverbation make it sound just like Jazzpospolita playing live! ---jazzpospolita.bandcamp.com

This is the 2nd album (not counting their early EP) by the young Polish ensemble Jazzpospolita (Jazz Republic in Polish), one of the many very interesting ensembles emerging recently on the local scene. The current lineup of the group includes guitarist Michał Przerwa-Tetmajer, keyboardist Michał Załęski, bassist Stefan Nowakowski and drummer Wojciech Oleksiak. The album consists of eight tracks, which are all original compositions (no compositional credits are given on the album's packaging).

Although obviously deeply rooted in the Jazz tradition (as their name suggests), the group expands their influences into other areas as well, including Rock, electronic and ambient. The music includes plenty of improvisation, but the overall sound is pretty metallic and electronic, which is quite innovative on one hand but often difficult to swallow on the other. They are clearly cross-genre, still searching for a unique identity, but their path of experimentation and reaching

beyond the obvious is commendable.

In the more "conventional" pieces they sound pretty much Jazz-Rock, but on the more advanced / experimental pieces their sound could be called Psychedelic and even Spacey. Obviously there is a lot of versatility herein and listeners, who like to be surprised and kept in suspense, will enjoy this immensely.

The nature of the music makes it quite difficult to estimate the individual talents and abilities of the ensemble members; well perhaps it is for the best, as the ensemble sound is exactly their forte. Whatever one thinks about this music, one thing is sure: these young musicians do their thing, which is more that most of their contemporaries do.

This album is highly recommended to the more adventurous listeners, who are not afraid to struggle with first impressions and harsh sounds, and are willing to give this music a second chance. Eventually there is a high probability this will become some of their favorite music in the long term. Impressive stuff! ---Adam Baruch, polish-jazz.blogspot.com

Niedobory polskiej sceny muzycznej spowodowane są często słabo zróżnicowaną dietą gatunkową. Dlatego osiągnięcie lokalnej rozpoznawalności może zagwarantować eksploracja brzmień dotychczas rzadko u nas podejmowanych, a cieszących się estymą na Zachodzie. Zespół, który legitymuje się odwołaniami do takich tuzów nowej muzyki, jak Tortoise czy Jaga Jazzist, nie mógł w rodzimym światku przejść bez echa. Sprawdźmy zatem, co gromko hajpowana Jazzpospolita ma do zaoferowania na swojej drugiej płycie.

Do tej pory dźwięki słyszalne na wydawnictwach warszawiaków były przyjemną i niegroźną artystyczną hochsztaplerką. Za to na „Impulse” poza pieczołowicie sterowanym basem, kontrabasem, klawiszami, bębnami, gitarami i elektroniką, usłyszymy także trzaski wykluwającej się tożsamości. Umiejętnie scalane kalki rozwiązań znanych z zagranicznych wpływów, tworzące wizerunek polskiej „cool” jazzowej kapeli (nie mylić z cool jazzem), zostały wzbogacone o poszukiwania. Czy ten klasycznie skonstruowany przepis na artystyczny sukces (droga przez kombinowanie) skutkuje poklaskiem krytyki także w tym wypadku?

Otwieracz jeszcze nie sygnalizuje zwrotu w twórczości Jazzpospolitej. Mocne klawisze i drillująca perkusja, do której opisu odważę się użyć Squarepushera, zagęszczane są stopniowo kolejnymi warstwami, aż do momentu wtargnięcia rozmarzonej gitary Michała Przerwy-Tetmajera. Na razie jesteśmy w domu. „Czerwona flaga (ale ja się kąpię)” też nie wyróżnia się spośród dotychczasowych kompozycji grupy (notabene: świetne tytuły utworów!), ale już kreślący podwodne przestrzenie „Pasażer U-Boota”, to wzbogacenie brzmienia o zabawę kosmicznymi klawiszami. Atonalne dźwięki przywołujące klimat retro science-fiction w stylu „Seksmisji” czy „Fantomasa” wnoszą sporo witalności do zagrywek grupy. Najbardziej wyrafinowane korespondowanie z eksperymentem znajduje się jednak na „Grzybie” i „Nigdy nie pada na Górnym Mokotowie”. Najpierw jazz-rockowa energia, klawiszowa napieprzanka, łapanie oddechu i kontrapunktowa gadanina. Potem spora dawka elektroniki i psychodelicznego przetwarzania dźwięków. Jest western, jest krautrock. Inspiracje muzyką sprzed trzech, czterech dekad są na „Impulse” wyraźnie słyszalne. Sporo tu Return To Forever i Mahavishnu Orchestra.

„Impulse” jest najlepszą propozycją Jazzpospolitej jak do tej pory, jednak poza „momentami” brakuje jej większej pomysłowej ikry. Gdyby nie takie fragmenty, jak rozmemłane „Ciężkie powietrze”, można by pomyśleć o plusie do szóstki, którą wystawiam tej płycie, jednocześnie wierząc, że warszawiacy nagrają w przyszłości materiał bez zarzutów. ---Rafał Krause, screenagers.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)